

A przecież nie licząc wielu innych interesujących spektakli („Don Juan“ Mollera, „Zaloba przystoi Elektrze“ O'Neill), tenże sam teatr lm. Słowackiego wystawił na swej drugiej scenie „Kochanego kłamcę“ Kilty'ego, gdzie aktorka święci triumfy. Mowa o Zofii Jaroszewskiej w roli pani Campbell. Potrafi ona być młodą, na szczycie kariery i równocześnie wędznąą pięknością, triumfującą i przygnębiałą. Bardzo interesująca jest we fragmentach

---

„Pigmaliona“ wplecionych w ten dramatyczny autentyk. Jej dyskretnym partnerem jest Rafał Kajetanowicz. Reżyseria Haliny Gryglaszewskiej z pewnością dobra, bo się jej nie czuje.

